

Gorczańska



BIULETYN INFORMACYJNY
ZGODA
URZĘDU GMINY W NIEDŹWIEDZIU

ISSN 1213-1415

Rok XVI - Nr 89

Lipiec - Sierpień - Wrzesień '2012

Cena 3 zł



Fot. S. Ryś

*A w dolinach już jest jesień,
Złote liście lecą z drzew,
Od Turbacza wieje wiatr,
Niesie zimny wiew...*



Wójt Gminy informuje

Podpisaliśmy umowę na dofinansowanie zakupu pojemników na śmieci; 255 w roku bieżącym, a pozostałych w 2013 r. Dlaczego? Ano dlatego, że program rozpoczyna się dopiero od 1 stycznia i będzie trwał do 30 czerwca 2013 r. Będzie to około 3.500 różnego rodzaju pojemników, tak, że nie będziemy mieli ich gdzie składować. Będą prosili nowych proboszczów o daleko idącą edukację mieszkańców, bo wszyscy będziemy płacić od pojemnika przy podatku i nikogo nie będzie obchodziło, czy masz śmieci, czy ich nie masz! Tak mówi ustawa i my nic nie zmienimy.

Otrzymaliśmy dofinansowanie na remont i wymianę kotłowni z wężownicą na gaz w przedszkolu w Porbie Wielkiej. Są przygotowywane przez Urzędnika Marszałkowskiego dokumenty do podpisania tej umowy i chcemy to zrobić, zgodnie z tradycją na przełomie roku, by w przedszkolu uruchomić nową kotłownię i ogrzewanie indywidualne czterech mieszkań.

Podpisaliśmy 3 małe projekty z Lokalnej Grupy Działania, na

plac zabaw przy przedszkolu w Porbie oraz 2 albumy: *Zwizku Podhalan* i *Kapliczki w gminie Niedźwiedzia*. Niezależnie od tego GCK otrzymało dofinansowanie na zakup strojów górskich oraz instrumentów muzycznych. Głównym źródłem pozyskania pieniędzy na dofinansowanie?

Jutro jadę po promisy na odbudowę mostu do osiedla Nowa Wieś. Wojewoda zdecydował się przekazać nam promisy, i chwalił Bogu, bo stan techniczny mostu jest katastrofalny. Jeżeli ludzie nie zrozumieją, że nie można przez niego dzielić obywateli nadmiernie samochodami (np. betoniarce), to lada dzień może się zawalić. Ogłaszamy przetarg i będziemy chcieli tę inwestycję zakończyć jak najszybciej.

Wniosek o dofinansowanie budowy chodnika w Koninkach znalazł się u uchwały Zarządu Województwa na 7 miejscu listy rezerwowej. Byłem zaskoczony, bo wniosek był bardzo dobrze umotywowany i posiadał oceny pozytywne. Tłumaczono mi, że przetargi "chodzą" w granicach 60 - 70% kosztorysów inwestorskich w związku z czym mamy realny szansę to dofinansowanie dostać. I tu rozpoczynamy procedurę przetargu. Ponieważ jest to dofinansowanie ze środków unijnych, możemy przetarg unieważnić bez żadnych konsekwencji (zezwala na to odpowiedni przepis). Jeżeli będziemy mieli przygotowany przetarg, a brakuje nam będzie tylko podpisania umowy z wykonawcą, to po otrzymaniu promisy na dofinansowanie, będziemy mogli błyskawicznie uruchomić projekt, nie czekając, a nastąpi przetarg, potem odwołania, itp. Chcemy chodnik zrobić w tym roku. Rozpocznęli my budowę sieci wodociągowej oraz modernizację ujścia wody w Koninkach. W tej drugiej sprawie byliśmy z wizytą u

dyrektora GPN, który to sprawdził, nadzór społeczny pełni leśniczy Niedźwiedzia, za co mu serdecznie dziękuję. Z wodociągami jest problem, bowiem ci sami ludzie, którzy w roku ubiegłym, kiedy była susza, przychodzili niemal codziennie z wołaniem: woda, woda..., teraz, kiedy je robimy, pokazują gest Kozakiewicza; ja nie, ja nie!

Poprosiliśmy o odczytanie na ten temat komunikatów w kociołkach, kiedy z nich był inny wyrostek, gdy odnosił się do sytuacji danego sołectwa. Muszę ze smutkiem stwierdzić, że w Koninkach zaczyna się dziwny szum wokół wodociągów i chciałbym, żebyśmy sobie to rzetelnie wyjaśnili. Temu zagadnieniu będziemy poświęcić specjalnie zwołane na 5 sierpnia zebranie uytowników wodociągów.

W związku z rozpoczętymi zadaniami inwestycyjnymi (rozbudowa Ośrodka Zdrowia, budowa hali sportowej w Porbie Wielkiej oraz rozbudowa wodociągów gminnych z modernizacją ujścia wody w Koninkach), wstrzymujemy na okres najbliższych 2 lat remonty i odbudowę dróg gminnych finansowanych z budżetu gminy. Aby zakończyć realizację wspomnianych zadań inwestycyjnych, musieliśmy zaciągnąć kredyty pieniężne, które trzeba spłacać. Wyjtek stanowiłby dotacje pomocowe.

Na rok 2013 złożyliśmy 2 małe wnioski do LGD; na remont budynku GKS „Orkan” w Porbie i plac zabaw w Niedźwiedziu, oraz 2 duże projekty: rewitalizacja centrum Niedźwiedzia I etap z drogi dojazdowej obok Urzędu, i chodnik od granicy Niedźwiedzia w stronę Działki w Koninkach. Złożyliśmy 2 wnioski o dofinansowanie dróg rolniczych; czekam na decyzję. Co z tego wyniknie, zobaczymy?

Sesje Rady Gminy

Sesja lipcowa

Odbyła si ę w ostatnim dniu miesi ęca. Za stołem w sali obrad, wraz z radnymi zasiedli: Wójt Janusz Potaczek oraz sołtysi poszczególnych wiosek.

Sesja przebiegła w dwóch odsłonach. W pierwszej z nich radni:

- wysłuchali informacji Wójta Gminy z pracy mi ędzy sesjami;
- dokonali zmian w bud ęcie gminy, omówionych i zaproponowanych przez Skarbnika Gminy S. Smreczak;



- odbyli pierwsze czytanie nowego Statutu Gminy Nied wiedzium ;

- wysłuchali informacji dotyczących spraw bi ęcych.

Je li chodzi o te ostatnie, to odnotujemy:

- apel Wójta do radnych i sołtysów o aktywne włączenie si ę w organizację Do ynek Gminnych w dniu 26.VIII;

- wyjazd do Kalwarii Paćławskiej odb ędzie si ę w dniach 1 i 2 wrze ńnia;

- z inicjatywy grupy działaczy reaktywuje si ę pićkarski drużyn seniorów GKS „Orkan”. Rozpoczyna swój karier od klasy B;

- została wypowiedziana umowa dzier awy mieszkania w Domu Ludowym w którego pomieszczeniach Urz ędu Gminy planuje ulokowa ZEAS;

- w przedszkolu w Por bie Wielkiej zwolniło si ę jedno mieszkanie (43 m²). Wójt Gminy zapelował do zainteresowanej komisji o spotkanie w sierpniu, celem rozpatrzenia pism skierowanych do UG o dzier aw i dokonania przydziału tego mieszkania.

W drugiej cz ęci sesji radni odbyli robocz wizytację inwestycji aktualnie realizowanych na terenie gminy. W jej programie znalazły si ę : nowa hala sportowa w Por bie Wielkiej, O rodek Zdrowia oraz uj ęcie wody w Koninkach. Zwiedzono te niektóre z dróg gminnych i osiedlowych na terenie Por by Wielkiej. Wszelkich wyja ńnie u dzielał Wójt Gminy.

Sesja sierpniowa

Uchwała Nr XXIV/165/12 z dnia 29 sierpnia 2012 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Nied wiedzium .

Rada Gminy stwierdza, ę zmiana planu nie narusza ustale Studium uwarunkowa ń i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Nied wiedzium , wprowadzonego Uchwałą Rady Gminy z dnia 27 grudnia 1999 r.

Ustalenia planu dotycz ę przeznaczenia terenu i linii rozgraniczających tereny o ró żnym przeznaczeniu, warunków i zasad kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenów, w tym warunków wynikających z po-

trzeby ochrony rodowiska, zasad obsługi w zakresie infrastruktury technicznej i komunikacji, linii zabudowy.

Uchwała Nr XXIV/166/12 z dnia 29 sierpnia 2012 roku:

Upowa ńnia si ę Wójta Gminy do podejmowania działań zwi ęzanych z przygotowaniem niezbędnych dokumentów pozwalających na przekazanie aportem Spółce „Gorcza ńskie Wody Termalne” w Por bie Wielkiej działek ew. nr 188 i 113/1, oraz cz ęci działki nr 183.

Uchwała Nr XXIV/164/12 z dnia 29 sierpnia 2012 r. w sprawie zmiany Uchwały z 2011 roku w sprawie przyjęcia wieloletniej prognozy finansowej Gminy Nied wiedzium .

Zmiany:

- a) zwi ęszono planowane dochody bi ęce o 189.685,91 zł;
- b) zmniejszono planowane dochody maj tkowe o 10.718,00 zł
- c) zwi ęszono planowane wydatki bi ęce o 189.685,91 zł;
- d) zmniejszono planowane wydatki maj tkowe o 10.718,00 zł;
- e) zmniejszono planowane wydatki na wynagrodzenia i składki od nich naliczane o 8.014,79 zł;
- f) zwi ęszono planowane wydatki na gwarancje i por ęczenia o kwot 10.000,00 zł.

Uchwała Nr XXIV/163/12 29 sierpnia 2012 roku w sprawie: zmian w planowanych dochodach i wydatkach bud etu:

- Zwi ększa si ę dochody bud etu gminy o kwot **112.047,91 zł** w tym:

- zwi ększa si ę dochody bi ęce o kwot 122.765,91 zł;
- zmniejsza si ę dochody maj tkowe o kwot 10.718,00 zł.

Plan dochodów po zmianach wynosi **23.178.307,07 zł**.

S. Stopa



Z życia kościoła w Niedźwiedziu



Ks. Kanonik Marek Wójcik, Proboszcz parafii w. Sebastiana w Nied wiedzium i Dziekan Dekanatu Msza skiego; budowniczy nowego kościoła p.w. Matki Bo ej Królowej Ró a ca wi - tego. Przybył do Nied wiedzium skierowany przez Jego Eminencj ks. Kard. Franciszka Macharskiego, po spaleni kościoła w. Sebastiana w 1992 r. Wraz z parafianami wybudował nowy kościół, wznosząc nie tylko budynek sakralny, ale przede wszystkim, cały czas zale y mu na duchowym budowaniu wspólnoty parafialnej.

Przez 20 - letni posług kapła sk mo na okre li go nie tylko jako dobrego duszpasterza, ale Ojca tej parafii, który zna doskonale ka dego, umie podnie na duchu, a kiedy trzeba z ojcowsk trosk skarci , aby naprowadzi na prost drog do nieba.

Dla duchowego wzrostu parafian, przykładem i słowem organizuje nabo e stwa, rekolekcje, zach ca do korzystania z sakramentów w., dba o chorych, o rodziny, dzieci i młodzie - współpracuj c ze szkołami.

Dzi ki trosce ks. Proboszcza przy parafii działa wiele grup, które harmonijnie współpracuj i ka da z nich ma swoje wła ciwe miejsce: pr na Rada Duszpasterska, wiele ró ró a cowych, Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych im. w. Brata Alberta, wolontariat „Mie wyobra ni miłosierdzia”, chór „Oremus”, scholka parafialna, zespół „Gorcanie”, gminna or-

kiestra, oaza młodzie owa i bardzo liczny zespół ministrantów i lektorów.

Parafianie cieszą si te z organizowanych cz sto pielgrzymek do sanktuariów w ró nych stronach wiata. Jest bardzo dobrym gospodarzem. Dba o ko -ściół, przy którym ci gle co nowego przybywa - ostatnio, pi kna figura Błogosławionego Jana Pawła II, 20 stacji ró a cowych wokół kościoła...

Reasumuj c, nasuwa si teza, i ks. Proboszcz Marek Wójcik, przez długoletni ju pobyt wrósł w krajobraz Nied wiedzium co dla parafian stanowi radośn „normalno ” i pewn „to samo ” Parafii i Gminy Nied wiedzium .

Siostra Maria Rokosz

Wszyscy wiedz i e Zagórzanie to wymagaj cy i prostolinijni ludzie. Ceni uczciwo , gospodarno i poszanowanie tradycji. Ksi dz proboszcz jest dla nich wzorem osobowo ci: powaga, pracowito , staranno podoba si wszystkim. Taki dobry gospodarz, architekt, budowniczy i zarz dca budzi ogólny szacunek.

Zna swoich parafian jak ma ło kto i potrafi by bliskim i utrzymywa dystans prawdziwy Duszpasterz i Apostoł Wiary.

Bardzo przemy lane i rzeczowe prowadzenie Rady Duszpa-

sterskiej nie budzi zastrze e . Rada daje głos doradczy i opiniotwórczy. Pomaga w pozyskiwaniu rodków i organizowaniu prac. Dyskretnie i m drze angazuje członków Rady. Sprawozdania ks. proboszcza s przejrzyste, a dokumentacj i sprawozdania dostarcza si ka dej rodzinie raz w roku.

W Radzie Duszpasterskiej zasiadaj szanowani gospodarze, przedstawiciele ka dego osiedla i przysiółka. W ten sposób utrzymana jest ł czno mi dzy parafianami; przedstawiciele Rady odpowiadaj za finanse, rozliczaj przychody i wydatki.

Spotkania Rady s systematyczne i rzeczowe. Zapadaj decyzje odno nie malowania dachu, remontu zabudowa przy starej plebanii, wykorzystania rodków na ogrodzenie cmentarne, tworzenie *drogi ró a cowej*, nowa stolarka, sprawa wywozu mieci i ogrzewania kościoła, rozbórka starych zabudowa i budowa ogrodzenia przy starym kościele. Wszystkie sprawy parafialne dla ks. proboszcza s jednakowo wa ne. Jest powa -nym i dostojnym organizatorem ycia parafii wszystkie elementy pracy ł czy w jedno ogniwo; uwielbienie Boga.

Maria Rataj

Mieszkam na stałe we Wrocławiu, mam jednak moją przybytność w okolicy niedzwiedzkiej parafii. Bardzo mi się tu podoba, to są rodzinne strony mojego miasta. Jest piękny krajobraz, góry, lasy, rzeka, piękna przyroda, ludzie przychylni.

Jestem zadowolona z klimatu, czuje się tu blisko Boga. Teren wokół kościoła jest pięknie zagospodarowany kwiaty, drzewa, Droga Krzyżowa. Podoba mi się pomnik błogosławionego Jana Pawła II bardzo zbliżony do wyglądu naturalnego papieża.

Jestem pełna uznania dla tułejszego proboszcza, jest nie tylko przewodnikiem duchowym tułejszej parafii, ale i dobrym gospodarzem. Życzył ksi. proboszczowi dużo zdrowia, siły, hartu ducha i błogosławieństwa Boga na każdy dzień.

Ludwika Wielowska

Wielkim zaszczytem i wyróżnieniem jest dla mnie móc wyrazić kilka słów wdzięczności do czcigodnemu księdzu Dziekanowi Markowi Wójcikowi z okazji Jubileuszu 20 - lecia jego pracy kapłańskiej w naszej parafii.

Parafianką jestem od 14 lat i przez te lata uczestnictwa w życiu kościoła w Niedzwiedziu obserwuję wspaniałe posługi naszego księdza proboszcza. Przez osobę naszego „Ojca parafialnego” możemy dostrzec dobro naszego Ojca w niebie, do którego swoim oddaniem, modlitwami i pracą nas prowadzi.

„Jeśli chcesz zbudować statek, nie gromadź ludzi, by zbierali drewno i rozdzielali obojętne, ale wzbudź w nich tęsknotę za rozległym i nieskończonym morzem” (A. De Saint Exupéry)

Dziękuję ofiarnemu i wytrwałemu kształtowaniu naszych

sumie przez naszego księdza proboszcza budujemy nasz statek i pogłębiamy indywidualnie oraz rodzinnie nasze życie w Bogu. Szczęście jest naszą wdzięcznością za przybliżenie do Boga, za głoszone słowo i radość obecność w rodzinie. O ile łatwiej nam rodzicom wychowywać dzieci w wierze przy pomocy takiego wiadka Chrystusa jakim jest nasz księdz proboszcz.

Nie sposób wyliczyć wszystkich jego wspaniałych „pomyśleń” na głębsze przeżywanie Eucharystii, na wspaniałe zachęty do uczestnictwa dzieci w roratach, majówkach czy nabożeństwach różańcowych, radośnym kolędowaniem na corocznym konkursie kolęd. Moje dzieci zawsze chętnie biegły do naszego kościoła, bo dzięki trochę czcigodnego księdza proboszcza on zawsze tu był.

Grupy parafialne: ministranci i schola do której należą moje dzieci zawsze mogą liczyć na jego pomoc i wielką przychylność. Niejednokrotnie uczestniczyli w rozlicznych pielgrzymkach, które organizuje perfekcyjnie, pełne duchowych i radośnych przeżyć. Przez dobre słowo i przykład pracy na rzecz dobra parafii buduje w nich braterskie wspólnoty.

Składam wielkie *Bóg zapła* czcigodnemu księdzu Dziekanowi za jego obecność w rodzinie, za prowadzenie nas do osobistego spotkania z Chrystusem oraz uczynienie nas aktywnymi w kościele. Życzył, aby Bóg obdarzył księdza Dziekana obfitości łask, zdrowiem, radością i siłą do przezwyciężania kłopotów codziennie. Aby wraz z mocą przemiany chleba i wina udzielał mocy przemiany naszych serc, a Maryja Królowa Różańca w rozciąganiu opieki na dalsze lata pracy kapłańskiej w rodzinie.

Stanisława Liberda

Tak szybko mija czas, to już 20 lat pracy w naszej parafii ksi. proboszcza Marka Wójcika.

A zaczął od budowy nowego kościoła i w tym celu powołał Komitet złożony z przedstawicieli parafian wybranych z poszczególnych osiedli. Trzeba było wynegocjować miejsce budowy, wysłuchać zdania różnych stron i podjąć decyzję oraz w szybkim tempie wstąpić do pracy.

Odbływały się setki spotkań Komitetu w celu przedyskutowania wszystkich prac na najbliższy czas, corocznie podsumowywano, co zostało zrobione, za jak cenę i jaki jest stan konta? Takie sprawozdanie docierało do rodzin z podziękowaniem za ofiary i pracę.

Dzięki zaangażowaniu naszego ksi. Proboszcza odbywały się zbiórki pieniędzy na budowę naszego kościoła w innych parafiach.

Nastąpiło ożywienie działalności kulturalnej w naszej gminie, czego przykładem są dożynki parafialne, które z biegiem czasu przekształciły się w dożynki gminne. Słone okazje do okazania szacunku z jakim ksi. Proboszcz odnosi się do pracy rolników. Odbywają się spotkania opłatkowe różnych grup społecznych, z których najwyszczepniej popularnie cieszą się dożynki spotkania opłatkowe z pracownikami o wiaty.

Podziwiamy czynny udział ksi. proboszcza w uroczystościach szkolnych i wydarzeniach społecznie lokalnej. Jest również organizatorem wielu krajowych i zagranicznych pielgrzymek.

Za te wszystkie trudy i prace dla naszej parafii składamy serdeczne podziękowanie Bóg zapła!

Krystyna Potaczek





Z życia kościoła w Koninie



Homilia wygłoszona przez ks. Proboszcza Jana Wróbla podczas Sumy Dożynkowej w dniu 26 sierpnia 2012

„B d pozdrowiona ziemi rodz ca, z dobroci Boga wiat odradzaj ca tonami zbo a, chlebnymi kłosami, wst gami rzeki, wonnymi lasami...”

Tak możemy za poetkę zawołać dziś, gdy wiązemy nasze Gminne Dożynki - wiązemy to chleba powszedniego i tych, którzy go współtworzą: Boga i ludzi, rolników.

Przewielebni kapłani! Szanowni Goście i Gospodarze tej uroczystości! Drodzy bracia i siostry w Chrystusie!

Ta nasza obecność tutaj, piękne wieńce przyniesione przed ołtarz, są naszym podziękowaniem wobec Boga za wszystko, co nam dał i daje. Ale są też przypomnieniem należnego Mu miejsca w naszym życiu. Bo to od Boga ostatecznie wszystko zależy.

Człowiek zawsze dziękował Stwórcy za owoce ziemi i pracy ręk ludzkich. Wiele dowodów na

to znajdziemy chociażby w Starym Testamencie, np. słynne uroczystości *kołysanie snopu* przed Panem. W Księdze Kapłańskiej czytamy takie słowa, które jak nie pasują do dzisiejszej, naszej, pięknej uroczystości. Otóż w tej Księdze Kapłańskiej czytamy:

- „Pan powiedział do Mojżesza: Idź do synów Izraela i powiedz im: *kiedy wejdziecie do ziemi, którą Ja wam dam, i skoszącyce niwa, przynieście do kapłana snop, jako pierwocin waszego plonu. On dokona obrzęd kołysania przed Panem, aby był przez was łaskawie przyjęty*”. My nie bierzemy kołosa wieńcami, ale je po wiązemy i w ten sposób podziękujemy Panu Bogu za Jego Opatrzność, za Jego dary.

Jak powiedziałem, człowiek zawsze dziękował Stwórcy za Jego dary. Wspomnijmy Kaina i Abela, jak składali dziękczynienie Bogu za Jego dary. Pamiętajmy, że Bóg przyjął dziękczynienie i ofiarę tylko od człowieka dobrego. Dziękujemy i my Bogu za Jego dobrodziejstwa. Nasze dziękczynienie jest rezultatem wiary w Boga. Wierzmy, i to, co Bóg nam daje, jest Jego własnością. Z wielką radością dziękujemy Bogu, choć wielu z nas natrudziło się bardzo, bo praca

na roli jest ciężka i trudna. W niej przejawia się w szczególności sposób współdziałania człowieka z mocą zbawczą najwyższego Boga. Dlatego też Jan Paweł II w czasie III pielgrzymki do Ojczyzny, przemawiając do rolników w Tarnowie wypowiedział m.in. takie słowa:

- „Ziemia i ten, kto ją uprawia, jego praca, stają się szczególnym obrazem Boga i kluczem do zrozumienia Jego Królestwa. I to jest także potwierdzeniem po rednim, ale ogromnie godnym ci pracy na roli. Pomijamy, ale dla zrozumienia, czym jest Królestwo Boga i życie wieczne, kim jest sam Chrystus, trzeba znać rolnictwo i pasterstwo”. Tak mówił - dziękuję błogosławiony - Jan Paweł II.

Sprawy rolnictwa i wsi w sposób szczególny dowartościował Sługa Boży, Prymas Tysieclecia Stefan Kardynał Wyszyński. Mówił:

- „Tak Pan Bóg ukształtował nasz teren, a jest przystępny do uprawy rolnej, na ogół nasze ziemie są żyzne, a ludzie są do ziemi przywiązani i pracowici. Dziękujemy Panu Bogu za każde ziarenko, za każdego ziemniaka, za każde odrobiny warzywa, bo świadectwem wielkiego trudu



ludzi i prawdziwego, cudownego działania Boga”. I mówił dalej: „Wprawdzie człowiek zdrowo się upracuje, ale nie próbuje te Pan Bóg, Stworzyciel nieba i ziemi. Owoc waszej pracy jest

kolwiek Syn wam powie. To, co my dziś słyszeli w Ewangeli, takich ta brzmi przez pokolenia i przez wieki. I pomyślimy, czy nie jest lekceważona ona w naszym życiu. Tak wielkie nabożeństwo



błogosławiony, jest darem Ojca, Stworzyciela zbóż i drzew i roślin oraz ziemi, którą możecie uprawiać, stać się wysiłkiem, nakazem i obowiązkiem pracy, stać się błogosławionymi owocami pracy”.

W innym przemówieniu do rolników, Kard. Stefan Wyszyński prosił Matkę Najświętszą:

...aby nasze życie było błogosławione, aby wielki trud rolniczy moim było nazwa błogosławionym owocem naszego życia. Oby praca wszystkich zgodna była z myśleniem i planem Bożym błogosławiona. Oby wszystkie owoce ziemi zrodzone przez dobroczynne działanie słońca, jak gdyby obleczone w słońce, były równie błogosławione. Niech obfity naszej, rodzącej ziemi, obraca się na jej dobro. Tyle, Sługa Boży.

Moi drodzy! Jak i dziś nie wspomnieć o Matce Najświętszej z Jasnogórskiego Obrazu. Ta szczególna Matka, szczególnie jeszcze bardziej w dziejach naszego narodu, stale nam przypomina: *Zróbcie wszystko, co-*

mamy do Matki, Królowej, Jasnogórskiej Pani, wielkie, pielgrzymkowe tłumy ciągnące do Czestochowy. Jednocześnie nie czasem tylko w nas niewiary, obojętności na potrzeby bliźnich. Ona umiała zauważyć i potrzeb swoich bliskich i zarządzić temu w sposób delikatny i troskliwy.

Jej matczyne dobro serca mogłoby nas wiele na-



uczyć. Jej poddanie woli Bożej, Jej troskliwość i umiejętność dostrzegania ludzkiej biedy i nieszczęścia, mogłyby okazać się pomocne w naszym życiu codziennym, rodzinnym i społecznym.

Ale, niestety bywa, że nie umiemy, albo nie chcemy się niczego nauczyć. Ona, obecna zawsze przy swoich dzieciach i z troską o ich dobro, chce nam otworzyć oczy i nasze serca, abyśmy i my czynili to, co Syn Jej nam każe, umieli znaleźć prawą drogę w naszej codzienności. Tylko, czy my chcemy słuchać Jej głosu i Jej rady? Czy chcemy się od Niej czego nauczyć?

Wielka Boża Rodzicielko, naucz nas troskliwej wrażliwości na potrzeby bliźnich. Niech będzie chwalone Jej Imię, a prawo Jej Syna szanowane na wieki wieków!

Siostry i bracia w Chrystusie! Przynieście dziś do wiary, czyli tu przed ołtarz - bo wiary dzisiaj jest ten cały wiat wokół nas - te piękne wieki niwne, które są częścią tego, co zebraliście ze swoich pól, z tego, co zrodziła ziemia. Te przyniesione wieki są naszym podziękowaniem wobec Boga za wszystko, co nam daje i dał.

Bóg jest jak najlepszy Ojciec, więc o nas nie zapomni i będzie się o nas troszczył. To my mamy się starać, by zasługiwać na Jego dobrodziejstwa.

Bądź pozdrowiona ziemioko, chleba rodząca, z dobroci Boga rodząca!

Kończąc: chleba, który mamy szanować jak najcenniejszy skarb od Boga i z pracy ludzkiej pochodzący, by w naszej codzienności spełniało się to, do czego kiedyś skłonił Cyprian Kamil Norwid, gdy pisał:

- Do kraju tego, gdzie kruszy chleba podnosz z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba, t skno mi Panie. Amen.





W rano 25 lipca odbyli my rekonesans podczas którego odwiedzili my trzy najważniejsze inwestycje realizowane aktualnie w naszej Gminie. Aby przekazać Czytelnikom i mieszkańcom nieco więcej informacji o nich, uzgodnili my z Wójtem J. Potaczkiem „wizję lokalną” budowanych obiektów. Zaopatrzeni w aparat fotograficzny i dyktafon udałem się w towarzystwie Gospodarza Gminy na przejazd, z której powstała poniższa „dokumentacja”.

UJĘCIE WODY W KONINKACH

Informacja wstępna Wójta J. Potaczka: To ujęcie budowane i modernizowane jest po raz trzeci. Pierwsze, tzw. „poprzeczne”, robił jeszcze mój poprzednik, p. Franciszek Łabuz. W II etapie wykonali my dwa ujęcia „denne”, tj. takie, które posiadają warstwę filtracyjną. Obecnie, wykonawca planuje zastosować sprawdzoną ujęciem w Potaniu w Koninie metodę „uszlachetniania” wody; chodzi o wydmuchiwanie nalożonych i zanieczyszczonych.

Jakie znaczenie dla Gminy ma modernizacja tego ujęcia?

Zapewni pełną dostawę czystej wody dla całej Poroby Wielkiej. Mamy pewność, że po pierwsze, tej wody już nie zabraknie, a po drugie - ona nie zamrznie, gdy popłynie odpowiednio zabezpieczonymi (ocieplonymi) rurami. Obok mamy zresztą awaryjną linię, tak, że można będzie (w razie konieczności) wykorzystać jedną albo drugą. Linia jest czystą wodociąg gminny, gdy zaopatruje w wodę Porob Wielki i Niedzwiedz. Powtarzam: celem niniejszej modernizacji jest likwidacja możliwości braku wody, będzie jej zamarznięta. Dodam, iż wykonawcą jest firma „Wolimex” z Limanowej, która wygrała przetarg.

Czy następnym etapem budowy infrastruktury wodnej w gminie będzie połączenie tej linii z

Co słyszeć w terenie?

drugą, biegnącą z Potaniu przez Konin? Przy okazji: z którego wodociągu będą zaopatrywani w wodę mieszkańcy Podobina?

Na pewno takie połączenie nastąpi, ale to już nie za mojej kadencji. Wówczas, jak się zdaje, mieszkańcy Podobiny będą mogli korzystać w zależności od sytuacji - z obu ujęć.

BUDOWA HALI SPORTOWEJ PRZY ZESPOLE SZKÓŁ W POROBIE WIELKIEJ



Na jakim etapie znajduje się budowa hali i jakie prace zostały dotychczas wykonane?

Budowa hali znajduje się na tzw. II etapie. Połączona jest z rozbudową szkoły, poszerzeniem liczby sal do zajęć dydaktycznych i koniecznością wyburzenia starej sali gimnastycznej. Proszę zauważyć, że długość starej hali, będzie szerokość nowej, obecnie budowanej. To potężny obiekt. Prace postępują w tempie zadowalającym; ekipy przystąpiły do burzenia starej hali (zdjęty został dach, teraz zdejmowana jest konstrukcja), po czym wykonawcy „pojadą” z pozostałymi murami, a na koniec zwieźcą to dachem. Reasumując, w tym roku będzie wykonany stan surowy. Parametry budowanej hali sportowej wynoszą: 36 m długości i 18,5 m szerokości. Będzie to zatem pełnowymiarowy obiekt sportowy, umożliwiający organizowanie międzynarodowych rozgrywek powiatowych i gminnych w takich dziedzinach sportu jak: siatkówka, koszykówka, czy piłka ręczna.

Jakie, poza hali sportową, pomieszczenia dydaktyczne znajdą się w budowanym obiekcie?

Przewidziane są 2 lub 3 sale lekcyjne, bodajże biblioteka, no i całe zaplecze sportowe (szatnie, ubikacje, łazienki, prysznice itp.).

Kto jest inwestorem oraz wykonawcą obiektu? Jak wygląda harmonogram dalszych prac?

Inwestorem jest Urząd Gminy, a wykonawcą firma Czesława Stoka z Kasinki Małej. Z Ministerstwa Sportu otrzymaliśmy dofinansowanie w wysokości 1 miliona 387 tysięcy złotych. Jest ono rozłożone na trzy lata. W tym roku Ministerstwo przyznało nam 200 tys. złotych, które z powodzeniem wykorzystamy. W przyszłym, będzie to kolejne 229 tysięcy złotych, natomiast na 2014 rok przewidziane jest około 958 tysięcy zł. Zwrócimy się z prośbą do Ministerstwa, aby ostatni tranż pieniędzy przekazało nam o rok wcześniej, tak, abyśmy w 2013 r. mogli budować dalej.

Ile obiektów będzie kosztował nasz Gmin ?

Trudno powiedzieć, ponieważ kosztorys na całość opiewa na kwotę w granicach 6 milionów złotych, ale z praktyki wiemy, że jeśli się przetargi, to wychodzi w granicach 50%.

Na kiedy przewidywane jest oddanie obiektu do użytku?

To zależy, jak już wspominałem, wyłącznie od terminu przekazania nam owych 870 tysięcy złotych przez Ministerstwo Sportu. Jeśli wpływ tych pieniędzy zostanie przyspieszony na 2013 rok, w tym roku hal sportową oddamy do użytku.

ROZBUDOWA O RODKA ZDROWIA



Kto jest inwestorem, a kto wykonawcą ?

Inwestorem jest tutaj także Urząd Gminy, za wykonawcę firma J. Piszczka z Krakowa, która przetarg wygrała.

Jakie gabinety i obiekty medyczne znajdą miejsce w nowych pomieszczeniach?

Trudno mi na dzień dzisiejszy cokolwiek na ten temat powiedzieć. Chcemy w tym roku ukończyć obiekt w stanie surowym po to, aby: po pierwsze - obiekt ten już nie niszczał, a po drugie - aby nie wprowadzali się do niego dzicy lokatorzy. Z tego też względu, chcemy zamontować wszystkie okna i drzwi. Co będzie dalej? - to jest dla mnie znak zapytania, ponieważ za użytkowanie tego

obiektu ktoś będzie musiał płacić. W związku z tym, albo „pocimy to na tzw. komercyjnie” (kto, kto wydzierżawi gabinet, będzie za to płacił), albo zastosujemy drugą wersję, tzw. system publiczno-prywatny, polegający na tym, że ktoś, kto wykończy obiekt, odzyskuje potem z dzierżawy własne pieniądze. Natomiast, na co kogo będzie stało, jeżeli chodzi o dzierżawę? - trudno mi powiedzieć. Jest wielu zainteresowanych, np. Zakład Opieki Zdrowotnej prowadzony przez p. dr R. Modrzejewski, jest dr stomatolog, apteka, szpital - ginekologiczno-rodzinkowe, jest centrum rehabilitacji osób niepełnosprawnych, ale jak to będzie i co będzie, póki nie przyszedłoby?

Ile wyniesie koszt całej inwestycji?

Trudno powiedzieć. Aktualnie, nie mamy takiego rozzeznania. Wiemy tylko tyle, że stan surowy obiektu zamknie się kwotą 600 tys. złotych. Kosztorys był duży (w granicach miliona złotych). Do przetargu wystartowało 18 firm i wygrała ta, która zaoferowała najniższą cenę. Teraz sporządzimy kosztorys na kolejny etap - jeszcze nie zdecydowaliśmy, jaki ten etap będzie i co będzie sobie reprezentował?

W obecnej chwili najważniejszym dla mnie jest zabezpieczenie podpiwnicze i fundamentów, bo obawiam się, że gdybym tego obecnie nie zrobił, to następnie mógłby to nie być tym zainteresowany i wszystko by się „rozleciało”.

Jest Pan Wójt w stanie, choć w przybliżeniu, podać datę zakończenia budowy tego obiektu?

Nie, nie jestem. Jestem skoncentrowany tylko na jednej sprawie: aby się nam udało z tej inwestycji odzyskać VAT. Ponieważ jest to inwestycja w całości dzierżawiona, zatem my odprowadzamy podatek VAT, no i gdyby się to udało, to byłoby dla nas „lajdak” o te 23%.

Ps. W opisanym powyżej rekonosansie utrwalałony został stan na dzień 25 lipca br. Od tamtego dnia wiele się zmieniło, gdy prace przy wspomnianych obiektach postępują w szybkim tempie.

Na początku grudnia wybierzemy się ponownie w „odwiedziny” tych inwestycji. Ich efekty zamieścimy, wraz z aktualnymi na ten czas fotografiami, obrazującymi stan realizacji, tych jak najbardziej istotnych dla gminy zadań, sprawdzając zarazem poziom wiarygodności obietnic zawartych w niniejszym materiale.

Stanisław Stopa



PLON NIESIEMY PLON...

W niedzielę, 26 sierpnia, w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, niedwiedzki rynek zapelniał się rzesz wiernych, którzy przybyli na uroczystość Doynek Gminnych.

Zaczęły się korowód z wiecami doynkowymi i niesionymi przez delegacje poszczególnych parafii darami i owocami tegorocznych plonów ziemi. Uczestnicy barwnego korowodu przebyli trasę spod remizy OSP do ołtarza polowego, umieszczonego na scenie rynku, obok pomnika Władysława Orkana.

W Sumie Doynkowej wraz z parafianami uczestniczyli przedstawiciele gminnych władz administracyjno - samorządowych z Wójtem Januszem Potaczkiem i Przewodniczącym Rady Gminy Edwardem Krzysztofiakiem na czele, samorządowcy poszczególnych sołectw, z zaproszonymi Gośćmi: radna wojewódzka Barbara Dziwisz, Tadeusz Patalita oraz Burmistrz Mszany Dolnej Tadeusz Filipiak.

W religijnej części Doynek po raz pierwszy, nie zaszczylił nas nikt ze Starostwa Powiatowego, wymienianego na zaproszeniach, jako ich współorganizator. Pytanie: dlaczego?

Mszą wiodł ks. Dziekan Marek Wójcik w asyście nowych księży Proboszczów, którzy od 1 lipca przybyli do parafii w Koninie i Porbie Wielkiej.

Proboszcz parafii w Koninie

ks. Jan Wróbel wygłosił pięknie, okolicznościowo homilię (treść zamieszczamy na stronach 4 i 5), a ponieważ gospodarzem tegorocznych Doynek była Konina, to ona zadbała o oprawę nabożeństwa: do piewu przygrywała kapela „Turbacyków”, a członkowie tego zespołu uświetnili liturgię góralскими piewami.

W czasie Mszy w. ks. Dziekan dokonał poświęcenia wieńców i tegorocznych plonów, złożonych wczynie w wspomnianym korowodzie, u stóp polowego ołtarza.

Uroczystość religijną Doynek zakończyło wspólne odpiwanie hymnu „Boże, co Polskę”, wzięte przez Celebrantę nabożeństwa pamiłkowych albumów przedstawicielom poszczególnych parafii za misternie wykonane wieńce, oraz tradycyjne, doynkowe „o piwka-



nie” przygotowanych specjalnie na tę okazję tekstów „ograbkowych”.

Drugą część Doynek rozpoczęła się o godzinie 16.00. Całą imprezę prowadziła Jadwiga Zapala - Kierowniczka Gminnego Centrum Kultury, przy okazji promując księzkę pt. „Ojcowski dom, obyczaj i tradycja”, Józefa Luberdę, publicystę i autora licznych esejów i artykułów dotyczących m.in. obrzędów i zwyczajów regionalnych. Mieszkaniec Rabki zwiany jest przez



liczną rodzinę z Porbie Wielkiej i Niedwiedzium.

Popołudniowe obchody doynkowe zaszczylił swoją obecnością Wicestarosta Franciszek Dziedzina, który przemawiając powiedział, m.in.:

- W imieniu własnym, jak i Zarządu Powiatu Limanowskiego, pragnę podziękować wszystkim zaangażowanym, za poświęcony trud i pracę w przygotowaniu tej uroczystości.

Wierzę, że dzięki naszemu wspólnemu wysiłkowi tegoroczne Doynki Gminne stały się wspaniałą okazją do wspólnego wiotowania i podsumowania całorocznej pracy mieszkańców.

W to niedzielne popołudnie dobra zabawa połączona została z promocją dorobku kulturalnego naszej gminy, bo wiot plonów stało się okazją do prezentacji zespołów regionalnych działających przy Gminnym Centrum Kultury.

O dobre samopoczucie mieszkańców i gości zebranych na rynku w Niedwiedzium, zadbały również występujące kabarety, zaproszone przez organizatorów Doynek.

Program artystyczny rozpoczął się od występu najmłodszego zespołu regionalnego „Małe Turbacyki - Gorce” z Koniny.

Ciepło i z ogromnym podziwem zostały przyjęte tańce góralskie wykonane przez małe dzieci, którym przygry- ➔

wała kapela „Turbacyki”. „Porbiański Ród” zaprezentował zagórzańskie pieśń, przy akompaniamencie kapeli „Kaczory”.

„Gorcanie” z werw grali i piewali, gromko oklaskiwani przez zgromadzon publiczność.

Bardzo podobał się koncert gminnej orkiestry dętej, któremu towarzyszył udział publiczności w czasie gry popularnych i znanych melodii.



W programie rozrywkowym „Strongmani” przygotowali liczne atrakcje dla publiczności, m.in. wybór małego i dużego strongmana naszej gminy. Program uatrakcyjnili pokazem barmańskim, czyli nietypowym sposobem przygotowania drinka. Sprzątki barmańskie, kubki, butelki, wszystko unosi się w powietrzu, przy czym w bardzo widowiskowy sposób tworzone są cocktaile. Całkowicie czy podpalony bar i płonące butelki w powietrzu.

Kabaret „Horyzont” z Krakowa zaprezentował program pt. „Wielkie Buuum”.

Atrakcje dla dzieciaków byłyby niewątpliwie dmuchawce ustawione przed budynkiem Domu Kultury, niestety, z powodu przelotnie padającego deszczu nie zostały wykorzystane. Powodzeniem cieszyły się kramy ze słodyczkami, napojami



i wata cukrową oraz stoisko przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich z Poręby Wielkiej przy którym chętnych, panie czyściwały potrawami regionalnymi. Twórcy ludowi przygotowali stoisko, na którym prezentowali własne twórczości: rzeźby w drewnie, hafty, koronki, obrazy malowane na płótnie i na szkle.

Zabawa taneczna, do której przygrywał zespół



„Galasy” z Koninek, zakończyła Gminne Dożynki, które należały do udanych, czego dowodem wysoka frekwencja, oraz biesiadna atmosfera.

Opracowanie
S. Stopa, A. Liberda

W niedzielę 7 października w godzinach od 13.30 do 17.30 na boisku Zespołu Szkoły i Gimnazjum im. W. Orkana w Niedźwiedziu odbędzie się piknik informacyjny pod hasłem „Niebieska moc na przemoc”, organizowany w ramach projektu partnerskiego Fundacji Biuro

Inicjatyw Społecznych z Krakowa i Urzędu Gminy Niedźwiedzia.

W ramach pikniku zaplanowano liczne atrakcje m.in.:

- występ zespołu muzycznego „Ostargoj mie”, spektakl profilaktyczny „Zaci ni te pi ci”, pokaz ratownictwa medycznego, zabawy dla dzieci, konkurs plastyczny i wiele innych.

Współorganizatorami pikniku są uczestnicy warsztatów partnerskich realizowanych w ramach projektu.

Do udziału w pikniku zapra-

szamy serdecznie wszystkich mieszkańców Gminy!

Projekt „By działa skutecznie rozwój dialogu i współpracy na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie w Gminie Niedźwiedzia” współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚĆ

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY





UWAGA BENEFICJENCI

Już od 24 września br. Lokalna Grupa Działania (LGD) Piękna Ziemia Gorczańska rozpocznie nabór wniosków o przyznanie pomocy w ramach następujących działań: Małe Projekty; Rolnicowanie w kierunku działalności nierolniczej; Odnowa i rozwój wsi.

Dla przypomnienia parządkto, na co i ile może ubiegać się o dofinansowanie w ramach tych działań, popartych niektórymi przykładami projektów zrealizowanych za pośrednictwem LGD.

MAŁE PROJEKTY - mogą realizować prawie wszyscy, mieszkańcy lub prowadzący działalność gospodarczą na obszarze LGD, tj. gminy Mszana Dolna lub Niedźwiedź. Mogą to być osoby fizyczne, parafie, stowarzyszenia, przedsiębiorcy, instytucje kultury, OSP, gminy, itp.

W ramach tego działania możemy namierzyć:

- organizacja szkoleń, warsztatów, imprez kulturalnych, promocyjnych, rekreacyjnych lub sportowych związanych z promocją lokalnych walorów (np. warsztaty z filcowania i papierowej wikliny organizowane przez LGD, organizacja Jubileuszu 100-lecia orkiestry dętej "Echo gór" z Kasinki Małej, Festyn poświęcony z okazji 100-lecia wsi w Rabie Niżej);

- udostępnienie urządzeń i sprzętu z wyłączeniem środków transportu napędzanych mecha-

nicznie (np. zakupi sprzętu trolejowego, narciarskiego itp.);

- promowa lokalną twórczość kulturalną, aktywny tryb życia lub lokalni przedsiębiorcy;

- remontowa i wyposażenie istniejących wietlicz wiejskich lub inne obiekty pełniące ich funkcję, jak również zagospodarowanie teren przylegających do tych obiektów (wyposażenie wietlicz w OSP w Łętowie, remont wietlicz przy parafii w Porębie Wielkiej);

- zagospodarowanie przestrzeni publicznej (parkingi, place zabaw, siłownie zewnętrzne itp.);

- tworzenie i modernizacja punktów informacji turystycznej, strony internetowej, przygotowywanie i wydawanie folderów lub inne publikacje informacyjne i promocyjne dotyczące obszaru LSR (np. album Gminy Mszana Dolna, album Gminy Niedźwiedź, folder Zwizku Podhalań w Niedźwiedziu);

- budowa, odbudowywanie, przebudowywanie, remontowa i modernizacja, zagospodarowanie lub oznakowywanie obiektów małej infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej oraz wyposażenie obiektów pełniących funkcje turystyczne i rekreacyjne, z wyłączeniem hoteli, moteli, pensjonatów oraz bazy gastronomicznej (np. wyposażenie gospodarstwa agroturystycznego w Łostówce itp.);

- remontowa lub wyposażenie istniejących muzeów lub inne obiekty pełniące ich funkcje, lub odbudowywanie, remontowa, restauracja, oznakowywanie obiektów wpisane do rejestru zabytków lub objęte ewidencją zabytków;

- kultywowanie miejscowych tradycji, zwyczajów, obrzędów, języka regionalnego i gwar oraz tradycyjne zawody i rzemiosło (zakup strojów i instrumentów dla orkiestr dętych działających przy

OSP w Kasince Małej i Mszanie Górnej itp.);

- inicjowanie powstawania, przetwarzania lub wprowadzanie na rynek produktów i usług, których podstawą stanowi lokalne zasoby, dziedzictwo zwyczajnych „produktami lub usługami lokalnymi”, albo podnosi jakość takich produktów lub usług (np. budowa, adaptacja, wyposażenie niemieszkalne obiekty budowlane wykorzystywane do prowadzenia tradycyjnego wyrobu produktów, usług lokalnych lub ich sprzedaży);

- wykorzystywanie energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych w celu poprawienia warunków prowadzenia działalności kulturalnej i gospodarczej w tym polegającej na wynajmie pokoi w gospodarstwie rolnym, z wyłączeniem działalności rolniczej (np. zamontowanie kolektorów słonecznych, pomp ciepła, itp.)

Pomoc ma formę refundacji.

Wysokość pomocy na jeden projekt wynosi **max. 80%** kosztów kwalifikowanych operacji, jednak nie więcej niż **25 tys. zł**, przy czym całkowity koszt operacji nie może być niższy niż 4,5 tys. zł i wyższy niż 100 tys. zł. Oznacza to, że jeden beneficjent może złożyć w jednym naborze więcej niż jeden wniosek na różne rodzaje operacji.

ROLNICOWANIE W KIERUNKU DZIAŁALNOŚCI NIEROLNICZEJ - to działanie w kierunku podejmowania lub rozwijania przez rolników, domowników i małżonków rolników, działalności nierolniczej lub związanej z rolnictwem.

Pomoc dotyczy min. usług dla gospodarstw rolnych lub leśnictwa; usług dla ludności; sprzedaży hurtowej i detalicznej; rzemiosła lub rzemiosła; robót i usług budowlanych, instalacyjnych;



Rozmowa z wykonawcą Janem Piszczkiem

Jak się Panu u nas pracuje?

Bardzo dobrze. Mieszkam w gminie, mam oddzielną domkę w Koninkach, więc jestem z gminą związany, nie jest mi ona obca. Wszyscy moi pracownicy pochodzą stąd, moją powiadzę, i czuję się tu, jak w rodzinie.

Firma zarejestrowana jest w Krakowie, działamy na terenie Małopolski. Na teren Gminy Niedźwiedziu trafili my po raz pierwszy, mamy nadzieję, że nie ostatni.

12 ➔ turystycznych oraz związanych ze sportem, rekreacją i wypoczynkiem; usług transportowych; usług komunalnych; przetwórstwa produktów rolnych lub jadalnych produktów leśnych; magazynowania lub przechowywania towarów; wytwarzania produktów energetycznych z biomasy; rachunkowość, doradztwo lub usługi informatycznych.

W ramach tego działania można ponosić koszty związane z budową, przebudową, remontem, modernizacją, wyposażeniem, zakupem urządzeń i sprzętu, zagospodarowaniem terenu itp. (np. wyposażenie gospodarstwa agroturystycznego w Porcie Wielkiej).

Wysokość pomocy udzielonej jednemu beneficjentowi nie

może przekroczyć **100 000 zł**. Poziomą pomoc wynosi maksymalnie **50%** kosztów kwalifikowalnych operacji i ma formę zwrotu części kosztów.

ODNOWA I ROZWÓJ WSI

- to działanie, które ma wpływ na poprawę jakości życia na obszarach wiejskich, przez zaspokojenie potrzeb społecznych i kulturalnych mieszkańców wsi oraz promowanie obszarów wiejskich.

Beneficjentem tego działania może być: gmina, instytucja kultury, kościół lub inny związek wyznaniowy, organizacja pozarządowa mająca status organizacji pożytku publicznego. Maksymalna wysokość pomocy na rea-

lizacji projektów w jednej miejscowości wynosi **500 tys. zł**.
Więcej informacji dotyczących naboru, w tym kryteria wyboru operacji oraz szczegółowy zakres realizacji można uzyskać w siedzibie LGD, która mieści się w **Urzędzie Gminy w Mszanie Dolnej, ul. Spadochroniarzy 6 pok. 45**, oraz na stronie internetowej:

www.lgd.mszana.pl.

**WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
ZACHCĄMY
DO SKŁADANIA
WNIOSKÓW!**

Rafał Kubowicz



CO SŁYCHA U NASZYCH PODHALAN?

29 VII w kościele w Porcie Wielkiej odbyła się Msza w o godz. 10.00 odbyła się prezentacja aktu opery F. Łojasza „Jan Paweł II na Podhalu” w wykonaniu zespołu artystów z Poronina, Zakopanego, Kościeliska i okolic pod przewodnictwem Wicestarosty Zakopanego Andrzeja Skupnia.



W niedzielę 12 sierpnia o godzinie 11.00 przy ołtarzu polowym na Polanie Rusnakowej pod Turbaczem ks. Władysław Zel odprawił mszę w intencji Ludzi Gór. Poświęcono także Pomnik Ołnierzy Wykłych.

W uroczystościach zorganizowanych przez nowotarski oddział Związku Podhalański uczestniczyło wielu wiernych, dla których msza Tischnerowska stała się tradycją.

Obecni byli mieszkańcy Podhala, Orawy i Spisza, przedstawiciele parlamentu, władz samorządowych,

Spektakl zaistniał w Porcie Wielkiej z inicjatywy poprzedniego Proboszcza Janusza Moskały oraz prezesa i sekretarza naszego Oddziału.

Obecny Proboszcz ks. Zdzisław Bogdanik konsekwentnie podjął inicjatywę, udostępnił więc i wraz z naszym Oddziałem poniosł koszty imprezy.

Kościół był pełny, występ wielokrotnie przerywano raz śpiewami, raz oklaskami. Po występie błyskawicznie rozeszły się wszystkie przywiezione przez artystów płyty, wielu z nich do ich nabycia odeszło z kwitkiem.

Na obiedzie w Karcmarze „Nad Podolem” artyści wyrazili swoje zwiędzenia „Orkanówki”, ale ze względu na gabaryty ich autokaru i ograniczony czas musieli przejechać to na inną okazję.

W ten sposób Port Wielki znalazła się

w szeregu miejsc gdzie prezentowano operę o bok Warszawy, Krakowa, Zakopanego, Ludmierza i Nowego Targu.

12 VIII poczet sztandarowy w składzie: Jerzy Palac, Jerzy Lach i Józef Napora, oraz delegacja w osobach: An-



drzeja Napora i Andrzeja Gruszczyka, także liczni członkowie naszego Oddziału uczestniczyli w dorocznej Tischnerowskiej Mszy w Turbaczach i odsłonięciu pomnika Partyzantów II Wojny światowej.

15 VIII poczet sztandarowy w składzie: Józef Napora, Stanisław Burnos i Andrzej Gruszczyk uczestniczył w uroczystości 50-lecia koronacji Matki Boskiej Ludmierskiej, gdzie Msza celebrowała Ks. Kardynał Stanisław Dziwisz.

Wśród zgromadzonych wiernych było wielu członków naszego Oddziału z jego członkiem honorowym Franciszkiem Krzysztofakiem z Bielska na czele.

Andrzej Gruszczyk



dowych, delegacje różnych instytucji i oddziałów Związku Podhalański (w tym naszego o czym wyżej)

Mszę w odprawili kapelani Związku Podhalański - ks. Władysław Zel i ks. Jan Gacek. Zaraz po niej uroczysto odsłonięto i poświęcono Pomnik Ołnierzy Wykłych - brzoza krzyż partyzancki, upamiętniający Ołnierzy Konfederacji Tatrzańskiej, Armii Krajowej, Ludowej Straży Bezpieczeństwa, Zgrupowaniu „Błyskawica” Józefa Kurasia „Ognia” oraz członków oddziału „Wiarusy”. Podczas uroczystości był obecny m.in. ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. SS



Pierwszy jubileusz 10 lat za nami...

Na sobotę, 22 września, Górczański Oddział Związku Podhalań w Gminie Niedźwiedź, zaplanował swój uroczystość, po wiecznym obchodzie Jubileuszu 10-lecia powstania i działalności.

Uroczystość rozpoczęła Msza święta, sprawowana w niedźwiedzkim kościele przez ks. Kapelana Władysława Ulmę i wikarego z Niedźwiedzia, ks. Piotra. Celebrans wygłosił także okolicznościowe Słowo Boże. Kościół wypełnił się rzeszą członków i sympatyków Związku, ubranych w barwne, regionalne stroje góralskie. Po obu stronach ołtarza godnie prezentowały się poczty sztandarowe przybyłych, zaprzyjanych oddziałów.

Po Mszy świętej, uczestnicy udali się w paradnym przemarszu do Domu Strażackiego, gdzie w stosownie udekorowanej sali, oczekiwały stoły z przygotowanymi wcześniej różnorodnymi smakołykami.

Sala w ciągu kilku minut wypełniła się gośćmi i rozpoczęła się centralna część uroczystości. Jej gospodarz, Andrzej Napora - Prezes Oddziału Związku Podhalań, powitał szacownych gości z ks. Kapelanem Władysławem Ulmą i Wicestarostą F. Dziedzina na czele, przedstawiciele Zarządu Głównego i delegacje innych Oddziałów, przedstawiciele władz samorządowych z Wójtem Januszem Potaczkiem i Przewodniczącym Rady Gminy Edwardem Krzysztofiakiem, dyrektorów szkół, sołtysów, oraz wszystkich przybyłych na jubileuszowe obchody.

Z kolei głos zabrał ks. Kapelan, który, powróciwszy do „ródła”, czyli narodzin Związku, przypomniał początki jego powstawania i pierwszych, wspaniałych dla rozbudowy i powiększenia organizacji, działań.

Prezesi Tadeusz Cichanski i Andrzej Napora skupili się w swoich wystąpieniach na dorobku naszej Rodziny Podhalańskiej za czasów ich przewodzenia Oddziałowi Związku.

Wiele ciepłych słów padło pod adresem Jubilatów ze strony gości, którzy zabierając głos, nie tylko wystawiali laurki podziękowań za dotychczasowe osiągnięcia w popularyzowaniu i utrwalaniu tradycji i folkloru naszych ojców, ale i w ciepłych słowach życzyli dalszego rozwoju i osiągnięć w ich kultywowaniu.



Prezes Andrzej Napora wręczył dyplomy „Honorowy Członek Oddziału” trzem osobom: Wójtowi Januszowi Potaczкови, Tadeuszowi Cichanskiemu i Józefowi Napora. Znany gawdziarz, Stanisław Kurek z Koniny, uhonorowany został dyplomem „Zasłużony dla Kultury Górali Zagórczańskich”. Tytuły powyższe zostały przyznane na mocy decyzji Zarządu Oddziału.

Kolejnym, istotnym momentem uroczystości była prezentacja specjalnie przygotowanej i wydanej na okoliczności jubileuszu, publikacji „*I my też bawimy, bo my ich synowie...*”, autorstwa Stanisława Stopy. Każdy z obecnych otrzymał pamiątkowy egzemplarz.



Cztery artystyczne wypełniły występ zespołów regionalnych: „Turbacyki Górcze” z Koniny, „Górcanie” z Niedźwiedzia i „Porbiański Ród” z Poroby Wielkiej. Potem, w części nieoficjalnej, znakomicie się bawiono i wspomniano 10 lat wspólnej pracy, a wszystko to przy obficie i smaczkowicie zastawionych stołach.

Do wieczora w wspaniałym dziele pielęgnowania i przekazywania młodemu pokoleniu pięknej kultury zagórczańskiej, dołczyła się nasza Redakcja. Do spotkania na kolejnych Jubileuszach!

Stanisław Stopa

W KILKU ZDANIACH



W dniach od 7 do 12 sierpnia w Bukowinie Tatrzańskiej odbyła się 46 edycja Sabałowych Bajania. Uczestniczyło w niej 42 gwiazd, 56 instrumentalistów, 49 pieśniarzy solistów i 47 grup pieśniarzy z województw małopolskiego, mazowieckiego, lubuskiego, łódzkiego, świętokrzyskiego, podkarpackiego.

Honoru naszego, gminnego folkloru, broniła Poręba Wielka. Oto osiągnięcia naszych:

I miejsce - „Porębski Ród” z Poręby Wielkiej: konkurs pieśni grupowej - kategoria dorosłych;

II miejsce - Anna Kaciczak z Poręby Wielkiej: pieśń solowa kategoria dorosłych;

III miejsce - Karol Adamczyk z Poręby Wlk. (skrzypce) - w kategorii dziecięcej instrumentalistów. Gratulujemy! SS

Lato to okres wakacji, podróży i odpoczynku. Niezależnie od tego, gdzie spędzamy czas, warto z uwagą obserwować świat i rozwijać swoje artystyczne zainteresowania.

Od początku lipca do końca sierpnia we wtorki i czwartki w Domu Kultury w Niedźwiedziu odbywały się zajęcia plastyczne dla dzieci pt. „Zrób to sam”, organizowane przez Gminne Centrum Kultury i bibliotek. Cieszyły się one tym zainteresowaniem. Z udostępnionych materiałów uczestnicy wykonywali ciekawe prace, różnymi techni-

kami plastycznymi. Twórczość dzieci jest nie tylko źródłem przyjemności estetycznych, radości z własnej twórczości, ale przyczynia się do poznania otaczającego świata. Działalność plastyczna stwarza szerokie pole do realizacji jego możliwości i pobudza do obrazowego wyrażania swoich uczuć. Dzieci podczas pracy twórczej rozwijają swoje umiejętności manualne, doskonałą koordynację wzrokowo-ruchową, kształtują umiejętności wyrażania myśli i uczuć różnymi technikami plastycznymi.

Po artystycznym wysiłku, dla wszystkich małych artystów przygotowany był słodki poczęstunek. Spotkania przebiegały w miłej, luźnej i wakacyjnej atmosferze. Wystawki prac dziecięcych można oglądać w sali Domu Kultury. Zapraszamy!

A. Liberda

W niedzielę 9 września odbyła się ostatnia w tym roku tegorocznej edycji akcji "Odkryj Beskid Wyspowy". Celem turystów był tym razem szczyt Potaczkowej. Finał w drówek po Beskidzie Wyspowym był bardzo udany. Przy pięknej, słonecznej pogodzie ponad 1200 turystów stawiło się na Potaczkowej. Tu, na jej wierzchołku w imieniu organizatora *Gminy Niedźwiedź*, gości powitali przewodniczący Rady Gminy Edward Krzysztofiak i dyrektorka Gminnego Centrum Kultury Jadwiga Zapała. Msza wzięta obok Milenijnego Krzyża odprawił ks. Prałat Józef Kaptur z Rabki. Oprawy muzyczne nabożeństwa oraz program artystyczny spotkania zapewniły: „Porębski Ród” i kapela „Kaczory” z Poręby Wielkiej, oraz „Turbacyki - Gorce” z Koniny.

Na Potaczkowej miał swój finał konkurs *Znajd Skarb* przygotowany przez LGD „Piękna Ziemia Gorczańska”. Nagrodę - rower górski - otrzymał B. Kukliński z Mylenic.

187 turystów, którzy zdobyli wszystkie 12 *wysp* Beskidu Wyspowego otrzymało pamiątkowe złote odznaki „Rysia”. Organizatorzy przygotowali również liczne konkursy z nagrodami.

Najmłodszą zdobywczynią Potaczkowej okazała się 4-letnia Ania Zapała z Podobina, a najstarszym 83-letni Jan Miśsiura z Poręby Wielkiej. Z najdalszego zakątka Polski - Gdyni przybył Jerzy Baranowski, a ze świata - Joanna Wyroba z Norwegii. Najmilszą turystką została wybrana Weronika Jania z Poręby Górnej, a najmilszym Jerzy Pałac z Koniny.

W konkursie wiedzy o Beskidzie Wyspowym i Gorcach bezkonkurencyjnym okazał się Rafał Wójtowicz z Woli Skrzydlańskiej.

Organizatorzy (Gmina Niedźwiedź, GCK) i sponsorzy (Anna i Marek Florczak, Teresa Rusnak, Michałina i Sebastian Napora) zadbał o smakowity poczęstunek dla turystów.

W czasie spotkania na Potaczkowej zebrano 4.054 złotych dla pogorzalców - rodziny Zajców z Szyku, którym spaliły się zabudowania mieszkalno-gospodarcze. SS





Witaj szkoło!

Nowy rok szkolny rozpoc ło w naszej gminie:

- **607** uczniów w szkołach podstawowych z tego w Koninie - **144**, w Nied wiedziu - **175**, w Podobinie - **97** i w Por bie Wielkiej - **191**.

- **325** uczniów w gimnazjach (Konina - **79**, Nied wied - **98**, Podobin - **59**, Por ba Wielka - **89**).



Barbara Dziwisz, radna do Sejmiku Małopolskiego, była, wieloletnia dyrektorka szkoły w Rabie Ni nej nie została powołana przez wójta Gminy Mszana Dolna Bolesława ab , na kolejn kadencj dyrektorki rabia - skiej placówki.

Postanowiła stara si o prac w Zespole Placówek O wiato- wych w Podobinie, gdzie w ubiegłym roku, dotychczasow dyrektork zawieszono w czynno - ciach słu bowych w zwi zku z zarzutami prokuratorskimi o mobbing (w kwietniu zapadł wyrok skazuj cy, od którego si odwołała).

Konkurs na dyrektora szkoły w Podobinie odbył si w czerwcu. Barbara Dziwisz zdobyła w nim 5 głosów za, 3 przeciw. Konkurs został jednak uniewa nio-

komisja konkursowa nie uznała za wiadcze lekarskich zło onych przez kandydatów na nie- wła ciwych, jakoby, drukach.

Kandydaci startuj cy w konkursie poczuli si pokrzywdzeni i odwołali si od tej decyzji. Wójt Gminy jako organ prowadz cy szkoł , nakazał konkurs powtórzy .

W drugim, sierpniowym „po- dej ciu” był remis. Obie kandydatki startuj ce w konkursie, czyli Barbara Dziwisz i Dominika Gniecka otrzymały po cztery głosy (trzeci z kandydatów z formalnych przyczyn nie został dopuszczony do udziału w konkursie).

W zaistniałej, “remisowej” sytuacji, ostateczna decyzja nale ała do Wójta Janusza Potacz-

ka, który powo- lał Barbar Dziwisz na stanowisko dyrektorki, a Dominice Gnieckiej powierzył funkcj wicedyrektorki placówki o wiato- wej w Podobi- nie.

Do pracy w szkole formalnie powróciła

- **268** dzieci w przedszkolach wł cznie z „ze- rówkami” (w Koninie - **76**, w Nied wiedziu - **69**, w Podobinie - **48**, w Por bie Wielkiej - **75**).

Nauk i wychowaniem dzieci i młodzie y zaj- muje si **107** nauczycieli, katechetów i wychowa- wców: w Koninie - **26**, w Nied wiedziu - **27**, w Podobinie - **23**, w Por bie Wielkiej - **31**.

We wszystkich placówkach zatrudnionych jest **34** pracowników administracyjno - obsługowych (Konina - **7**, Nied wied - **10**, Podobin - **7**, Por ba Wielka - **10**).

Od red.: Informacja sporz dzona na podstawie danych od Marii Łabuz z Urz du Gminy. SS

%%%%%%%%%

była dyrektorka, która przeby- wała na urlopie bezpłatnym.

Urlop sko czył si w sierpniu i do szkoły wróciła, jako nauczy- cielka. Aktualnie przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Ps.: Nowej p. Dyrektor y- czymy cierpliwio ci, m dro ci, rozwagi i wyrozumiało ci w kie- rowaniu powierzon placówk .

Bole nie poraniona szkoła w Podobinie potrzebuje wycisze- nia, spokoju i wła ciwej - w jak najlepszym tego słowa znacze- niu - atmosfery. Nie mo e sobie pozwoli na adn taryf ulgo- w . Dobro dzieci oraz imi wiel- kiego Patrona bardzo, ale to bar- dzo zobowi zuj ! SS





Nawiązuj c do artykułu w poprzednim numerze biuletynu „Zgoda” pod tytułem „Cenne wiadectwo historyczne”, składam serdeczne podziękowania p. Zosi Pankiewicz za dostarczenie tej historii, oraz Redaktorowi biuletynu mgr Stanisławowi Stopa za umieszczenie go na łamach „Zgody”.

Wzruszył mnie bardzo ten artykuł, ponieważ opowiada o bohaterach rodu Flizaków z Podobina, do którego czciowo należą.

Ich bohaterstwo nie jest mi obojętne i dlatego chcę troszeczkę uzupełnić tę historię.

Pan Kapitan Krzysztof Flizak ubolewa, iż z Jego krewnych w Polsce nikt go nie pamięta. Otóż, Panie Kapitanie, pamięta jeszcze 30 osób ze strony Pańskiego dziadka, a są to kuzynki i kuzyni ojca sieranta Tadeusza Flizaka (pierwsze kuzynostwo), bo Sebastian Flizak miał 4 siostry, a były to ciocie sieranta Tadeusza Flizaka. Niezależnie: Maria i Józefa, mieszkały w Mszanie Dolnej na Słomce, za zamkiem

moje postscriptum

Katarzyna mieszkała w Górnym Podobinie na osiedlu Piwowary. Miała dziewięć dzieci, z których już żadne nie pamiętam, ale pamiętam 29 wnuczek i Katarzynę Rusnakową z domu Flizak.

Czwarta siostra, Aniela, która też była zamieszkała, mieszkała w domu rodzinnym na osiedlu Spyryki i miała 2 wnuków z których jeden - Franciszek Krzysztofiak - pamiętam i mieszkał w domu rodzinnym Flizaków. Wnuczki i wnuczkowie Katarzyny rozproszeni są niemal po całej Polsce: od Podobina, Mszany Dolnej, Zakopanego, Krakowa i okolic, po Wieliczkę, Wałbrzych, Jeleni Góra, Warszawę i Łobez. Pamiętam też krewni z rodziny Potaczków.

Kto powie, po co to wyjaśnianie? Komu to potrzebne? Kogo to obchodzi? A powinno! Jako mieszkańcy wsi Podobin jesteśmy dumni, że właśnie z tych podgórczych terenów wywodzi się tacy bohaterowie jak Flizaki, Potaczki - rodziny z których pamiętam i innymi w walkach pod Monte Cassino zginął Antoni Smaczarski - sybirak.

Jednakże Kapitan Krzysztof Flizak jest bohaterem wyjątkowym, bo od najmłodszych lat dziecięcymi walczył nie tylko o wła-

stne życie, ale o wolną Europę i świat.

Najbardziej jednak daję do myślenia fakt, skąd w tym siedmioletnim chłopcu tyle odwagi, siły i patriotyzmu? Moim zdaniem, kierowała nim siła nadziei, a ten mały chłopiec przeżył wszystkie katoki: zęśnięcia, głód, chłód, lęk, choroby, tęsknoty za rodzicami, siostrami i odnalazł swoje miejsce w świecie i życiu, oraz zachował pamięć o swoich korzeniach i tęskni do nich przez 80 lat.

Ta historia obchodzić powinna rodziców, wychowawców, nauczycieli i wszystkich, którzy ją przeczytają, gdy Ci wszyscy bohaterowie walczyli o wolną Europę, a przede wszystkim o wolną Polskę - *Chwała im za to* - lecz następnie, a raczej obecne pokolenie powinno o tym wiedzieć i walczyć o obronę tej wolności, naszej ukochanej Ojczyzny, przesiąkniętej tej krwią i gorzkimi łzami takich bohaterów.

Te wyjaśnienia potrzebne są wreszcie Kapitanowi Krzysztofowi Flizakowi, który by mógł, zechce poznać tereny Górców, Tatr, Turbacza oraz korzenie z których wyrasta; byłby tu mile widziany!

Dr Sebastian Flizak był żołnierzem armii austriackiej, brał udział w I wojnie światowej, dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał kilka lat na Syberii.

Przez wiele lat był nauczycielem szkół średnich na terenie Galicji, m.in. w Sanoku. Podczas okupacji groziło Mu zesłanie na Sybir, jako że przynależał do inteligencji i gdyby nie ucieczka z Sanoka, skończyłby w Katyniu, lub obozie zagłady.

Opatrzno! Bo sprawiła, że dotarł do Mszany Dolnej, gdzie się ukrywał, nauczając potajemnie języka polskiego. Ujawnił się podczas cenzury II wojny światowej, dotarł do domu swoich siostr na Słomce, gdzie zmarł w wieku 91 lat.

Zasługi dr Sebastiana Flizaka dla terenu gmin Mszany Dolnej i Niedzwiedzia opisuje Jerzy Potaczek w „Kronice Ziemi Niedzwiedzkiej” na stronie 253.

Opatrzno! Bo sprawiła, że mimo masowej zagłady, planowanej przez okupantów ludności polskiej, ocalał ludźmi, by za wiadomości o tym, ile zła potrafi wyrządzić człowiekowi.

Nie ma złych narodów, natomiast złe ludzie!

=====

CZY PAMIĘTASZ?

Czy pamiętasz, jak przed laty
Wybiegałeś z ojców chaty
W ten majowy czas?
Jak był dziękować po ród gaju,
Hen, po łkach przy ruczaju,
Jak ci wabił las wioskowy,
Jak ci wabił las?

Czy pamiętasz serca bicie,
Gdy wymykał się tak skrycie
Znalazł pierwszy kwiat?
Te nie wyciski na ugorze,
Te przyłasczki w głuchym borze?
Tyle przeszło lat w tułaczce,
Tyle długich lat!

Czy pamiętasz, jak to kwiecie
niosło w dani Teju, co w wiecie
wszystkim była ci?
Jak się cudnie twarz płoniła,
Gdy ci ust swych nie broniła?
Czy pamiętasz dni wiosny niane,
Te marcowe dni?

Chciałby wrócić w tamte strony,
Czas przekreśli upłyniony,
Znowu chłopcem był w ród swoich,
Na swej ziemi czy?
Hej, nie wrócić młodo złotą,
Pozostały al, t sknota,
Tylko mo na ni wspomnienia,
Tylko mo na ni .

WSZ DZIE

Wsz dzie, wsz dzie na planecie
Braci moich ryty ład.
Ich za Polskę cigał wiat,
Ich za Polskę m czył kat.

Na alpejskich skałach ynie,
Po rodzimych falach kicie,
Na italskim Apeninie,
Na germańskich niwach równinie.

Po moskiewskich wszystkich lodach,
Na francuskim kadem polu,
Po wszech ziemiach, po wszech wodach,
Siali przyszłej Polski siew - własną krew.

WSPOMNIENIE

Nie wiem, czy poeta mógłby ująć w rymy,
Wszystkie O wici i Brzezinki dymy.
Kto raz zachód krwawy widział nad obozem,
Wahadła wisielców spętane powrozem
Ten stwierdzi, że rymów do tego brakuje,
Bo się nawet, słowo, strasznie tutaj czuje.
Nie sposób zapomnieć i wymazać z duszy,
wszystkich nam zadanych przez faszyzm katuszy,
Sterczące kominy kady z nas pamięta,
czaszkę SS - mana. Niech będzie przeklęta!
Ta karna kompania, słupki, bunkier, kije?
Jak mało nas po tym „sanatorium” żyje!
Jak nikły numery, tysiące małały,
Prochy tylko wiadkiem tragedii zostały.
A smutna „Brzezinka” nad Wisłą brzegami
zapłaczę, szeleszczę listowiem czasami,
Oddałem cześć popiołom i w trwodze zostanieie,
Bo to miejsce straszne, miejsce na spalanie.
Pamiętam dobrze te niewinne dzieciaki,
Co je w gaz nosiły ich rodzone matki.
Niewinne istoty mordowane w gazie,
Palone płomieniem, ginące w zarazie.
Któż pojmie tragedię palonego ciała?
W naszych tylko duszach mylą o nich została.
Gaz łączy nam wysuszył, trup wywołuje sumienie,
Wciąż jeszcze za nami chodzą tamte cienie.
My żyjemy tylko z popiołami braci,
Których mordowali hitlerowscy kaci.
Na próżno to pisać dla was audytorium,
Bo wy nie pojmiecie, czym jest krematorium?
Lecz serce Polaka niech w kadem dym uderzy,
Pomyślcie o Bracie, co gdzieś w ziemi leży.
Co gdzieś długo konał w udręce cierpienia,
Im to przynależą wszystkie odznaczenia.
My, których Opatrzność wyciała
wiemy, że w narodzie pozostanie siła
po naszych kolegach, których śmierć zabrała,
Koszt ich ofiary Ojczyzna powstała.
Powstała i będzie leczy nasze rany,
Ukoisz nas Polsko, Kraju nasz kochany!
Jaka nas mylą lepsza znowu owionęła,
Wołamy, jak zawsze: Jeszcze nie zginęła!

Ps. Wiersze te napisali Profesorowie, ołnierze
Koleżdy dr Sebastiana Flizaka lub Jego studenci,
którzy zostali wywiezieni na Sybir oraz do obozów zagłady.
Dziękuję łasce Bożej przeżyli, ale nie wszyscy wrócili do Ojczyzny.
Jest to Księżka Pamiętkowa Gimnazjum Miejskiego w Sanoku,
która była w posiadaniu dr S. Flizaka.

Katarzyna Adamczyk z Podobina



Nad Morzem Bałtyckim i Cesenatico we Włoszech

Wakacje to czas odpoczynku od zajęć szkolnych, a zarazem wyjazdów na kolonie, obozy, do krewnych i znajomych. Młodzież z naszej Gminy przebywała na obozie harcerskim w Pobierowie, zorganizowanym przez Komendę Hufca Gorczańskiego w Mszanie Dolnej. Pobyt dzieci dofinansowany był przez Urząd Gminy w Niedźwiedziu, dzięki przychylności Wójta Janusza Potaczka i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Pobierowo położone jest na wybrzeżu w powiecie gryfickim, w gminie Rewal. W obozie mogła brać udział młodzież zrzeszona jak i nie zrzeszona w ZHP. Kadry obozu stanowili instruktorzy Hufca Gorczańskiego. Program obozu obejmował zajęcia turystyczne, wycieczki, zajęcia sportowe, olimpiad obozową, pływanie oraz kąpiel w morzu. Zajęcia kulturalne, jak festiwal piosenki, wspólne ogniska, dyskoteki (tawoteki) oraz zajęcia z metodyki harcerskiej. Obóz harcerski w lesie pod namiotami - to forma wypoczynku dzieci i młodzieży, na której jest okazja do zdobycia wielu kolejnych umiejętności, ale przede wszystkim do przeżycia wspaniałej harcerskiej przygody.

Inną formą wypoczynku była kolonia we Włoszech w miejscowości Cesenatico od 18 - 29 lipca, zorganizowana przez Urząd Gminy. W wakacyjnym wyjeździe uczestniczyło 45 dzieci, z tych dzieci miała darmowe wakacje, gdzie mogły zapomnieć o troskach dnia codziennego i problemach rodzinnych. Organizacją wyjazdu zajmowała się Mariola Rusnak.

Cesenatico to centrum włoskiej Riwieri Adriatyckiej pomiędzy Rimini, a Ravenną.

Oto wybrane wspomnienia uczestników letniego wypoczynku:

Wspomnienia z wakacji

- Mam na imię Agnieszka, byłam uczestniczką pierwszego turnusu obozu harcerskiego w Pobierowie trwającego od 2 do 17 lipca. Należałam do podobozy „Piłkarze”, do zastępu „Zielone Piłkarze”. Atmosfera, jak zawsze na obozach była wspaniała. Jeden zastęp chłopaków był nam już dobrze znany, ale fajnie było poznać nowe koleżanki i kolegów. Choć pogoda niezbyt dopisywała, wcale nam to nie przeszkadzało. Zajęcia tak były zorganizowane, że nie było czasu się nudzić. Zdobylam sprawnie umiejętności harcerskie i stopień ochotniczki, także patent zastępowego uczestniczki w kursie zastępów prowadzonego przez dh. hm. A. Liberd. Odbywały się ciekawe zbiórki harcerskie, po których mogła być złożona przysięga harcerska.



Były uroczystości obozowe takie jak: babcia upała, dzień kultury obozowej, olimpiada sportowa i wspaniałe ogniska, na których piewało się piosenki harcerskie, słuchało gawęd, a także prezentowało się różnego rodzaju scenki.

Szłam pieszo z koleżankami brzegiem morza do Trzemeszyna, gdzie oglądaliśmy zabytkowe ciekawostki, ponieważ resztę zabrakło morza. Płynęłam statkiem z Dziwnowa do Kamienia Pomorskiego. Fajnie było grać na gitarze na wieczornym kominku i stać na nocnej warcie zmarznieli, ale czujni, a także tańczyć na dyskotekach i razem się śmiać. Nie mogłam się doczekać wyjazdu za rok, bo obóz harcerski, to wspaniała przygoda.

Agnieszka Sasal, uczennica z Poręby Wielkiej

Na obóz harcerski namówiła mnie babcia, która od 30 lat jeździ na obozy. Ja już czwarty raz jadę z harcerzami nad morze i wcale mi się nie nudzi, a po raz kolejny do tej samej miejscowości. Zachcę wszystkich, by w następne wakacje spróbowali chociaż raz pojechać i zobaczyć, jak się bawi harcerze.



➔ Obóz jest w lesie bliźniutko morza, gdzie kąpiemy się pod opieką ratowników, a potem opalamy się na plaży. Są pyszne posiłki i same atrakcje np. babciaupał, która rozdaje paczki ze słodyczkami, albo załubiny z morzem, gdzie Neptun (król mórz) wraz ze swoim orszakiem przyjmuje pierwszy raz przybyłych nad morze, czyli tzw. biszkoptów, do swojego grona. Aby tak się stało, trzeba spełnić jego życzenia np. przejść bosopo szyszkach, wypić odpowiednio przygotowany, oczywiście niesmaczny napój, pocałować w kolanoo itp. mieszane rzeczy. Jest przy tym wiele radości i zabawy.

Bardzo miłe wspominał harcerskie spotkania przy kominku (wokół palących się wiec), na których poznawali my historię ZHP, śpiewali piosenki, dyskutowali na różne tematy. Na zakończenie pobytu na obozie odbywał się tzw. bieg z lilijkami, na którym, przy odpowiednich stanowiskach trzeba wykonywać zadania wykazujące się odpowiednią wiedzą harcerską i sprawności fizycznej, bo np. trzeba przejść po linie. Po jego ukończeniu przyznaje odpowiedni stopień harcerski.

Jestem wdzięczna rodzicom i sponsorom, którzy wspierają obóz harcerski. Zapraszam młodzież – jedźcie, a przekonacie się, że jest fajnie. Ja za rok jadę kolejny raz.

Anita Zboziec, uczennica z Podobina

Mam na imię Karolina, byłam uczestniczką kolonii we Włoszech, w Cesenatico.

Mieszkaliśmy w obozisku o nazwie Bluemare, położonym nad samym morzem. Codziennie chodziliśmy na plażę, a wieczorem odbywali my spacer do miasta.

W pierwszym tygodniu naszej kolonii byliśmy na wycieczce w Atlantica Park. Znajdowały się w nim różnego rodzaju zjeżdżalnie, małe, duże i rodzinne. Były małe sklepiki z pamiątkami i biuteriami oraz duży basen do pływania. W największym i najgłębszym basenie na obozisku znajdowała się scena, z której puszczano muzykę, a włoscy tancerze pokazywali osobom znajdującym się w basenie różne choreografie taneczne do piosenek.

Można było sobie potać się w wodzie i posłuchać muzyki. Był duży miech i zabawy i oczywiście pikniesności. Były to bardzo fajne i niezapomniane wakacje.

Karolina Cichorzyc
uczennica z Niedźwiedzia

Podczas pobytu na kolonii 25 lipca odbyła się wycieczka do Rzymu. Uczestniczyło w niej 8 osób, między innymi ja. Przejazd z Cesenatico do Rzymu trwał 5 godzin. Wycieczka była całonocna i zwiedziliśmy cały Rzym. Najbardziej podobało nam się na placu w Piotra. Była to mójca ale udana wycieczka.

Kinga Porbska
uczennica z Koniny

Opracowała Anna Liberda



Jednym zdaniem...

* Nasz gminny rynek wydawniczy wzbogacił się o kolejne wydawnictwo. Tym razem jest to publikacja o charakterze historyczno-etnograficznym, wydana z okazji Jubileuszu 10-lecia istnienia i działalności Górczyskiego Oddziału Związku Podhalan w Gminie Niedźwiedź. Autorem opracowania jest Stanisław Stopa, a wydawcą Urząd Gminy w Niedźwiedziu. Wydruk i graficzna oprawa, to efekt pracy Drukarni "MM" w Limanowej. Publikacja o charakterze książki - albumu w formacie A-4 zawiera teksty, dokumenty i liczne fotografie prezentujące proces powstawania Związku Podhalan na terenie gminy, opisy najważniejszych wydarzeń w 10-letnim okresie istnienia, sylwetki zasłużonych działaczy i wspomnienie Tych "co odeszli". Z Władysławem Orkanem i Jego Matką na czele.

* 29 września minęło 20 lat od odprawienia pierwszej Mszy w tej w kaplicy w. Stanisława Biskupa i Męczennika w Koninie, przez ówczesnego Biskupa krakowskiego Kazimierza Nycza.

* Przed kilkoma tygodniami upłynęło 20 lat pobytu u nas Księdza Dziekana Marka Wójcika - Proboszcza w Niedźwiedziu. Uczyliśmy się następujących 20 lat!

* W dniu 14 września - jak co roku - pod Jubileuszowym Krzyżem na Górze Potaczkowej, odprawiona została Msza w imię ta.



Jaka sytuacja wytwarza si mi dzy rodzicami, a dzie mi?

Dzieci nie umiej poradzi sobie z t sytuacj , której po prostu nie rozumiej : dlaczego tata przychodzi, albo nie przychodzi, czemu mama jest nerwowa, czasem przegania je cierki i nie odpowiada na pytania. Nikt z nimi nie chce rozmawia na te tematy, bo uwa a, e dzieci nie s w stanie zrozumie . Nie bierzemy pod uwag faktu, e dzieci wi cej rozumiej ni nam si wydaje. In n spraw jest, e dzieciom si mówi, i to nic takiego, e przejdzie, a tat nale y kocha .

Psychologowie mówi o czterech typach dzieci w rodzinie alkoholowej. Dzieci podejmuje w swojej rodzinie ró ne role:

- Jedno dziecko tzw. "bohater" mówi: "mamo uspokój si ", podejmuje rol odpowiedzialnego. To dziecko, które ma najwi kszy poci g do gospodarowania, któremu si wydaje, e zarobi na mió , jak si b dzie stara ;

- drugie dziecko nazywamy "dzieckiem we mgle". Dla niego taka sytuacja jest za ci ka i ucieka w swój wiat, muzyki, komputera, itp.

- PRAWO DO DZIECIŃSTWA - rozmowa z terapeutą T. Waradzynem

- trzecie dziecko nazywamy „kozłem ofiarnym”. To jedyne dziecko rodziny, które powie jasno i otwarcie kto jest winien; jest najbardziej zbuntowane i najwi cej obrywa. Stara si by wyj tkowe, inne;

- czwarte dziecko, to "maskotka". A to si dzie na kolanach to si przytuli, zagaduje. Stara si w ten sposób rozładowa sytuacj . Dziecko "maskotka" wyci ga od ojca najwi cej pieni dzy, wi cej ni matka. Ona staje si zazdrośna o własne dziecko i te u ywa tego dziecka do wywierania wpływu na m a. To dziecko idzie do knajpy po pij cego, lub idzie wyci gn pieni dze.

Inaczej wygl da tak e sytuacja tych dzieci poza rodzin , w rodowisku szkolnym. Koledzy wiedz , e w tym domu dzieje si le, nikt tam nie jest zapraszany, a dzieci cz sto przychodzą do szkoły nieprzygotowane, niewyspane, czasem pobite. Te dzieci chc by tak bardzo takie same jak inne, e wchodzi w wiat iluzji. Mówi jak tatu jest dobry i jak si stara. U nich prawda jest niebezpieczna.

W jakim stopniu nałóg przechodzi z rodziców na dzieci?

Styl ycia rodziców mo e by wzorcem dla dzieci. One nie robi tego, co im mówi rodzice, ale robi to, co u nich widz . Nie mo e by tak, e matka mówi

„Nie ró b synu tego, co robi tata, ró b to, co mówi tata”. Gdy s wi ta, mama z tat siedz w domu podenerwowani, a jak przychodzi ciocia z wujkiem, siadaj , wyci gaj butelk ...i nagle zmieniaj si zwyczaje w domu: wszyscy s dla siebie mili, dla dzieci równie . One za widz , e co tajemniczego jest w tym, co bardzo drogocennego, bo rozlewaj ten płyn do małych naczynek. Kiedy dziecko si ga, to si mówi - „Jasiu jeste jeszcze za mały, tobie jeszcze nie wolno, jak b dziesz du y, to ci b dzie wolno”, a jak dorol trochę sobie popij to mówi „Chod dziecko, damy ci szampanka”, i nalewaj . Dziecko wchodzi w wiat, który dla dorosłych jest przecie normalny.

Jak wygl daj stosunki mi dzy rodzicami, a dzie mi?

S nierówne, tzn. bardzo si zmieniaj . Dziecko nie rozumie, dlaczego tata czasem gotów jest mu da wszystko, a to wtedy gdy jest troszeczk podpity, albo wtedy gdy jest poczucie winy. Ono nie rozumie, dlaczego dzi obiecał, za jutro, to dla niego nic nie znaczy.

Jak pomóc tym dzieciom? Po czasie popadaj przecie w frustracj , zamykaj si w sobie, nie maj z kim rozmawia ...

Wła nie terapia dla rodzin miałyby da oswojenie si z proble-

mem, z chorob na tyle, by przesta wreszcie ukrywa .

Czy dzieci mog przychodzi na spotkania rodzinne, a mo e nale y organizowa dla nich specjalne terapie?

Dla nich terapie musz by osobne i ju z psychologiem. To musi by osoba, która umie post powa z dzie mi, pozyska ich zaufanie i go nie złamie.

Czy dzieci mog pomóc rodzicom - alkoholikom?

To b d, który popełniaj dorol i, e dzieci mog pomóc rodzicom. Nie nale y im odbiera dzieci stwa...

Ale ono ju zostało odebrane...

Nie mo na obarcza dzieci odpowiedzialności za zdrowie rodziców. Dzieci pomagaj , nie zgadzaj c si na t sytuacj , jaka panuje w ich domu. B d o niej gło no mówi . Nie b d tego ukrywa i b d protestowa .

Cz sto s jednak sytuacje, e dzieci kryj rodziców, przewa a mió do rodziców, ch jej pozyskania, lub nie utracenia...

Ale nie wida , by im miały pomóc. Rol m drego pedagoga i wychowawcy, jest dotarcie do takich dzieci i uwiadomienie im, e maj prawo do swojego dzieci stwa.

Dzi kuj Panu za rozmow .

Maria Lupa



WSPOMNIENIE

Maria Kowalczyk, czasami dodawali mi nazwisko pani skie Florek dla odr ębnienia od drugiej Marii Kowalczyk, któr mi dzy sob nazywali mi nazwiskiem pani skim Pajor.

Pani Kowalczyk rozpocz ęła prac w Koninie w 1962 r. po uko nczeniu Liceum Pedagogicznego w Limanowej. Była to jej pierwsza i jedyna placówka. Tak si zło yło, e kierownikiem szkoły był wtedy Jej krajan ze Słonicz o tym samym nazwisku (niestety nie spokrewniony). Słowo „niestety” to miała zło liwo , bo nie miała z tego powodu adnej ulgi. W tych czasach, mimo e po Liceum Pedagogicznym nie mieli adnej specjalno ci w dzisiejszym poj ciu, mieli mi wła ciwie przygotowanie do nauczania wszystkich przedmiotów, gdy prócz przedmiotów ogólnokształcacych uczyli mi si te metody tych przedmiotów.

Wracaj c do Marysi; zawsze twierdziła, e jej ulubionym przedmiotem z liceum była matematyka, jednak e w Koninie było zapotrzebowanie na polonistk . Po latach uczenia „polskiego” twierdziła, i fakt, e jej konikiem jest gramatyka, to wynik jej zdolno ci matematycznych. Potwierdziło si w Jej przypadku powiedzenie - „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”.

To, e wbrew zamiłowaniu matematycznemu została polonistk , wyszło na korzy Koninie. Nie wiem, czy znajdzie si cho jeden ucze oceniaj cy J negatywnie, jako nauczycielk i polonistk . Dowodem jest liczba uczniów startuj cych w olimpiadzie z j zyka polskiego. Podziwiałem u Marysi liczb dodatkowo „przesiadanych” godzin z uczniami, którzy zakwalifikowali si do etapu wojewódzkiego olimpiady. „Podziwiałem” u niej tak e to, jak „pilnowała” chwili, kiedy wysiadali z autobusu uczniowie - absolwenci na-

szej szkoły po egzaminach wst pnych do szkół rednich (w dniu egzaminu z polskiego), a eby dowiedzie si , jak im poszło i wr cz „przepytuj c”, co napisali na okrelony temat.

Podziwiałem tak e Jej „lekkie pióro”. Napisanie przemówienia czy referatu, to była dla niej - jak si popularnie mówi - „bułka z masłem”. Wiele osób skorzystało z Jej polonistycznego talentu. W Koninie nie było przed ni lepszej polonistki, ani osoby o takim talencie „pisarskim”. U yłem tego okrelenia nieprzypadkowo, bo jako dyrektor szkoły, dzi ki Marysi, nie miałem problemu z referatami na uroczysto ci pa stwowe i szkolne. Ale to wła ciwie jest jakby wpisane w zawód polonisty.

Przebywaj c ju na emeryturze, podczas pobytu w USA w charakterze „opiekunki - piel gniarki” starszej osoby, znajdowała czas, aby pisa artykuły do dwutygodnika społeczno-kulturalnego „Polonia”, wychodz ce go w Connecticut w j zyku polskim.

Po Jej powrocie z Ameryki, jako emeryt byłem Jej „sekretnym”. Póki nie opanowała sztuki pisania i wysyłania poczty komputerowej, słu yłem Jej pomoc , tzn. przepisywałem komputerowo Jej r cznie napisane artykuły i wysyłałem do redakcji „Polonii”. Dzi ki temu wiem co o Jej talencie „pisarskim”. Mam tak e w swoim komputerze wszystkie artykuły Marysi napisane z Polski oraz wersje elektroniczne gazetki z Connecticut.

Choroba Marysi była dla nas bliskich czym , w co nie do ko ca wierzyli mi; miała tak nieprawdopodobny i nietypowy przebieg. Diagnoza była jednak pora aj ca. Dzie 24.11.2010 r. był kompletnym szokiem.

Andrzej Hopek

Był dyrektor szkoły,

zarazem kolega i przyjaciel Zmarłej

Marysia była moj dobr kole ank i szwagierk . Pracowały mi razem ponad 30 lat. Dała si pozna jako osoba wra liwa, yczliwa, pomocna, wietny pedagog z powołaniem. Po wi cała swój wolny czas, by przygotowa uczniów do olimpiad w których niejednokrotnie zdobywały pierwsze miejsca. W sposób bardzo ciekawy przygotowywała akademie szkolne pisz c nawet własne teksty, a czasem wiersze. Dzieci bior ce udział w przedstawieniach w sposób aktorski odgrywały swoje role. Prowadziła bibliotek szkoln i wiejsk , pobudzaj c u dzieci i dorosłych miło do ksi ek. Podziwiałam jej upór w nauce j zyka angielskiego, któr ego nauczyła si sama. Znajomo t

wykorzystała przebywaj c w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie pomagała naszym dzieciom, młodzie y z Koniny - i nie tylko - w nauce j zyka angielskiego. Bardzo dbała o swój rodzin . Cieszyła si z sukcesów i osi gni swoich dzieci. Popowrocie z USA cz sto spotykały mi si przy kawie. Marysia opowiadała o swojej pracy, prze yciach, t sknocie za rodzin i bliskimi. Była wspaniał kole ank i dobrym człowiekiem i tak pozostanie w mojej pam ci.

Maria Kowalczyk (Pajor)

Pani Maria utrwaliła si w mej wiadomo ci, jakby w trzech oddzielnych, ale ci le uzupełniaj cych si obrazach:

1. Pracowitego, sumiennego, oddanego bez reszty swych uczniom i wychowankom pedagoga. Do dzi mam przed oczyma obraz „Pani od polskiego”, wiecznie d wigaj cej sterty zeszytów do poprawy w domu. Rzadko kiedy szła ze szkoły z pustymi r komą; po prostu szukała pracy, a praca Jej, do ko ca dni;

2. Troskliwej, czasami wydawa si mogło, a do przesady, matki. Dzieci i Rodzina były dla Niej wszystkim. Im po wi cała wszystkie siły, całe serce, a było to serce wielkie. Symbolem tej troski niech b dzie cho by taki przyziemny, ale jak e wymowny fakt; kiedy przy ró nych okazjach urz dzali mi nasiadówki (imprezy) p. Kowalczyk zawsze si z nich urywała: bo dzieci w domu, bo poprawa zeszytów, itd., itp.;

3. Bardzo rzetelnej, ch tnej do współpracy Kole anki. Nigdy nie zwróciła si do mnie inaczej, jak p. Stasiu. W atmosferze pełnej zgody uzupełniali mi si przy organizowaniu niezliczonych akademii, rocznic, czy innych wyst pów. Ch tna do współpracy i kompromisu przy ustalaniu montu y słowno-muzycznych, w których do p. Marii zawsze nale ała cz tekstowa, do mnie muzyczna. Z sentymentem wspominam t zgodn współprac .

Mówi , e najtrudniejszym z zada jest ocena drugiego człowieka, z czym, jako długoletni pedagog całkowicie si zgadzam. Reasumuj c krótkie wspomnienie, powiem tak: była absolwentk Liceum Pedagogicznego, najbardziej udanej - zdaniem wielu znawców - wojennej szkoły, kształc cej nauczycieli. Nale ała do grona pedagogów, których okre lało si mianem „nauczycieli starej daty” w najlepszym tego słowa znaczeniu. Była Pedagogiem przez du e „P”. Dzi kuj Pani Mario za szacunek i wszelk , okazan mi pomoc!

Stanisław Stopa

ZATRZYMANE W KADRZE



Potaczkowa - zakończenie rajdu po Beskidzie Wyspowym



Święto Gór pod Turbaczem - delegacja naszych Podhalan przy odsłonięciu pomnika ku czci partyzantów AK.



V Dożynki Gminne: po lewej - ks. Proboszcz Jan Wróbel wygłasza homilię, po prawej - Goście i Gospodarze uroczystości



Nasz Oddział Związku Podhalan świętuje Jubileusz 10 - lecia



Prace przy ujęciu wodnym w Koninkach

Wydawca: Urz d Gminy w Nied wiedzium 34 -735 Nied wiedz . Tel: /018/ 3317-002
 Zespół redakcyjny: Stanisław Stopa (opracowanie, skład komputerowy)
 Anna Liberda, Maria Lupa - współpraca redakcyjna
 Przygotowanie edytorskie: Paweł Zelek
 Adres internetowy: www.niedzwiedz.iap.pl
 Poczta elektroniczna: gmina@niedzwiedz.iap.pl
 Druk: MM Limanowa, tel. 17 337 01 10, www.mm.limanowa.pl
 Pismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej.

